

Żołnierska niewola

Gdy wróg granice przekracza gnie moja dumna sława
Żeby tylko ojczyzna była dla mnie w cierpieniu łaskawa
Ta tęsknota za rodziną, która mi z ducha serce wydarła
Ta łapanka wroga oczy śmierci mi szeroko otwarła

Odarli mnie z munduru i godność moja cała
Broń, co kochanką była na stos wielki wylądowała
Przedemną długa droga, co po torach się toczyła
W ciemnych wagonach słabość mnie obnażyła

Niech mnie wiozą i zapędzą w te niewoli ich obozy
Bo mi ciasno zimno i głód doskwiera szalu grozy
Żal mi mej ojczyzny, że to nieszczęśliwa jej godzina
Czy już ujrzą ma rodzina, która kocha mnie jedyna

Boże lęk mi serce wzruszył miej podciwej duszy
Pociąg się zatrzymał wielki hałas chyba skały ruszy
Na peronie psy szczekają krzykiem otwierają się wagony
Na mą niedolę poznaję faszystowską nienawiść wrony

Wiatry i burze niech zapędzą nas w baraki nędzy
Już przestańcie się kłócić naszą krwią ucieszą się drudzy
Dziewczyno morze łez wylałem w tęsknocie miłości
Dla czego mi Boże pozwalasz ginąć w takiej żalości

Babcia o wolnej Polsce jednym tchem mi mówiła
Ja granice ojczyzny broniłem, co mnie wroga kula zraniła
Ten obóz jest okrutny szukam ślady wonności przykłady
Na drutach skonałem niech Bóg zachowa me żywota ślady

Hieronim Borkowski